

# Arkadiusz Kołodziejczyk

---

"... Przed Bogiem i historią : księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944-1956 : Mazowsze", Tadeusz Swat, Warszawa 2003 : [recenzja]

---

Niepodległość i Pamięć 11/1 (20), 350-355

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Recenzja pracy: Tadeusz Swat, „...Przed Bogiem i historią”. Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944-1956. Mazowsze, Instytut Pamięci Narodowej, Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Fundacja Polskiego Państwa Podziemnego, Warszawa 2003, ss. XXXVIII + 382.**

Niezależne badania dotyczące zbrodni reżimu wprowadzonego do Polski na ostrzach bagnatów Armii Czerwonej, zapoczątkowane przez eseje Marii Turlejskiej, które złożyły się na wydaną poza cenzurą książkę *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie*<sup>1</sup>, rozwinęły się ze zrozumiałych względów dopiero po roku 1989. Od tego czasu opublikowano już wiele monografii i rozpraw dokumentujących zbrodniczość systemu komunistycznego i martyrologię pokolenia Polski Podziemnej po 1944 roku. Jedną z nich jest pionierski słownik biograficzny opracowany przez doktora Tadeusza Swata pt. „...Przed Bogiem i historią”. *Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944-1956. Mazowsze.*

Pierwsza część tytułu pracy T. Swata – „...Przed Bogiem i historią” – to fragment wypowiedzi papieża Jana Pawła II z 1994 roku, który stwierdził: „Trzeba wspomnieć wszystkich zamordowanych rękami także polskich instytucji i służb bezpieczeństwa pozostających na usługach systemu przyniesionego ze Wschodu. Trzeba ich przynajmniej przypomnieć przed Bogiem i historią”. Wypowiedź ta obrazuje w pełni złowrogi cień, jakim stalinowski system odcisnął się na powojennych dziejach Polski.

„Prezentowana czytelnikom książka to owoc dwudziestoletnich poszukiwań jej Autora [...] – podkreślił w *Przedmowie* Paweł Machcewicz, Dyrektor Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej. – Opowiada o wydarzeniach sprzed przeszło półwiecza, o czasach zwanych stalinowskimi. Ukazuje się więc zbyt późno, ale i – na swój sposób – za wcześnie, ze względu na ciągle odkrywane dokumenty, przede wszystkim z zasobów do niedawna niedostępnych archiwów wojskowych i aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej [...]. Autor przez wiele lat zbierał relacje świadków historii, członków rodzin bohaterów, prowadził rozległą korespondencję. Osobiście, z kręgiem wtajemniczonych przyjaciół szukał miejsc, gdzie tajemnie chowano ofiary komunistycznych zbrodni na terenie Warszawy. Badał sprawę więźniów politycznych Rawicza i Wronek i pierwszy ogłosił ich listę” (s. VII-VIII)<sup>2</sup>.

1 „Krytyka”, nr 3, 1978, nr 6, 1980, nr 8, 1981, nr 13014, 1982; Łukasz Socha [Maria Turlejska], *Te pokolenia żałobami czarne...*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1986; M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne...*, ANEKS, Londyn 1987; Warszawa 1990.

2 T. Swat, *Wronki 1946-1956*, „Zorza”, 1989 nr 28-34 z 16 VII – 20 VIII; tenże, *Rawicz 1945-1956*, tamże, 1989 nr 41-45 z 8 X – 5 XI; tenże, *Groby więźniów politycznych Wronek, Rawicza i Warszawy*, „Niepodległość i Pamięć”, nr 7, 1997, s. 243-260.

Tadeusz Swat – historyk, redaktor i publicysta, były prezes Fundacji Ochrony Zabytków, obecny prezes Fundacji „Polonia Restituta”, włączył się także w działalność Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Niewinnie Straconych w Warszawie 1944-1956, na tzw. „Łączce” Cmentarza Komunalnego na Powązkach, oraz Pomnika Pamięci Więźniów Politycznych zamordowanych na Pradze – na Cmentarzu Bródnowskim. W 1994 roku opublikował obszerny folder pt. *Niewinnie straceni w Warszawie 1944-1956*, w którym przedstawiono 121 biogramów straconych z wyroków sądów stalinowskich, zamęczonych i zmarłych w więzieniach więźniów politycznych. Zdobyte w trakcie poszukiwań i prac nad upamiętnieniem miejsc pochówków żołnierzy organizacji niepodległościowych materiały, Autor uzupełnił kwerendami w zasobie archiwalnym byłej Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (kartoteka osób skazanych oraz aresztowanych w okresie powojennym liczy ponad 2 miliony nazwisk), Archiwum Akt Nowych, Archiwum Wojsk Lądowych oraz Archiwum Państwowym m. st. Warszawy. W trakcie badań podjął bliską współpracę ze Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej i Instytutem Pamięci Narodowej.

„Praca ma charakter pionierski w tym sensie, że Autorowi udało się zebrać na podstawie szerokiej kwerendy dane biograficzne dotyczące konkretnych osób, często zapomnianych, a także listę aresztów rozrzuconych po całym Mazowszu [...] – stwierdził P. Machcewicz. – Jednocześnie praca T. Swata wpisuje się w dokonania jego poprzedników, jak również w ciąg badań podejmowanych przez pracowników Instytutu Pamięci Narodowej” (s. VIII-IX).

W książce przedstawiono 565 biogramów ofiar zbrodni komunistycznych. Sporządzony w 2001 roku przez IPN „Wykaz miejsc grzebania ofiar zbrodniczej działalności aparatu terroru w Polsce w latach 1944-1956”, liczący 38 pozycji na terenie Warszawy i Mazowsza, T. Swat uzupełnił o kolejne 17 miejsc, ustalonych przez siebie oraz innych badaczy i dziennikarzy, potwierdzonych dokumentami i zeznaniami świadków. Opracowanie dotyczy Warszawy i Mazowsza, zamykając się w przybliżeniu w granicach województwa warszawskiego z lat 1945-1974. Lista obejmuje więźniów politycznych straconych z wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, sądów powszechnych, lecz także zamordowanych w śledztwie, zakatowanych i zmarłych w więzieniach, zamordowanych przez MO, UB, NKWD i „nieznanych sprawców”. Lista stalinowskich ofiar na Mazowszu na pewno jest daleka od kompletności. „Autor ma świadomość, że to ledwie początek, że kolejne nazwiska uda się odnaleźć w oficjalnej, przechowywanej w archiwach dokumentacji. Uzupełnienie wykazu ofiar terroru lat 1944-1956 będzie żmudne, ale musi być dokonywane. Musi, gdyż jest to zwyczajnie nasz ludzki obowiązek – podkreślił we *Wstępie* T. Swat. – [...] Ostatni to już czas, by z ciągle jeszcze nie do końca ujawnionych archiwaliów, z pamięci odchodzącego pokolenia świadków epoki wydobyć zapomniane nazwiska bohaterów, ujawnić do niedawna potępione życiorysy. To jedyny sposób zadośćuczynienia. Sprawy tej odkładać czy tym bardziej zaniechać, zapomnieć nie wolno. Inaczej bowiem ofiara tych, którzy ją złożyli, poszłaby na marne. W imię prawdy, sprawiedliwości, historii, na przekór milczeniu sprawców i usiłowań niektórych polityków, skłonnych również te sprawy uznać za niebyłe” (s. XIII).

Jak stwierdzono, praca dra T. Swata obejmuje 565 nazwisk osób, skazanych na śmierć – w przeważającej mierze przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie. Hasła uporządkowano w kolejności alfabetycznej według kryterium geograficznego. Uzupełniono je bibliografią, na którą składają się źródła archiwalne, drukowane dokumenty

źródłowe, opracowania i artykuły prasowe oraz źródła archiwalne znajdujące się w rękach prywatnych.

W pierwszej kolejności Autor przedstawił biogramy straconych w więzieniu moko-towskim (Warszawa I). Nie sposób pominąć zwięzłego opisu sposobu egzekucji, tragi-cznego, w pełni obrazującego bezdyskusyjną zbrodniczość stalinowskiego reżimu. „Wyroki wykonywano początkowo w starej kotłowni, w przedsionku dawnej kostnicy, obok szpitala więziennego, w północno-zachodniej części podwórza. Głęboką nocą lub świtem, na długo przed apelem porannym, zwykle trzech strażników wyprowadzało skutego więźnia. Dwóch trzymało go pod ręce, trzeci szedł z tyłu. Gdy więzień prze-kraczał próg kotłowni, padał strzał w głowę. Grube mury tłumiły odgłos wystrzału. Protokół wykonania kary śmierci wypełniano zwykle później. Rodzin nie informowano o wykonaniu wyroku, o pogrzebie, którego zresztą nie było. Przed świtem «ślepy Oleś» (przydomek funkcjonariusza więzienia) konnym furgonem wywoził zwłoki na Służew lub później na komunalny cmentarz graniczący z wojskowymi Powązkami.

Gdy liczba wyroków śmierci zaczęła rosnąć, w suterenie pod centralnym budyn-kiem więziennym (oddział I, a po zmianie numeracji IX) wybudowano specjalną celę egzekucyjną, uszczelnioną materiałem dźwiękochłonnym, o betonowej podłodze ze ście-kiem na krew. Stąd wyjście prowadziło na podwórze. Zwłoki wywożono teraz krytym samochodem. W ten sposób unowocześniono proceder mordowania, w dalszym ciągu starannie ukrywany” (s. XVI-XVII)<sup>3</sup>.

Chociaż bezprawne morderstwa otaczano ścisłą tajemnicą, stosując wypróbowaną przez NKWD metodę katyńską, o wykonywanych wyrokach śmierci dobrze wiedzieli wszyscy więźniowie Rakowieckiej. To była główna stalinowska „fabryka śmierci” na Mazowszu (biogramy ofiar s. 3-193). Wyroki śmierci wykonywano także w więzieniu karno-sledczym (Warszawa III) przy ul. Namysłowskiej w Warszawie na Pradze. Rów-nież w identyczny sposób – strzałem w potylicę (s. 195-215). Z kolei T. Swat zamie-ścił trzy biogramy straconych w Głównym Zarządzie Informacji WP w Warszawie (s. 217-218) oraz 66 życiorysów zamordowanych i zamęczonych w śledztwie, a także zmarłych w więzieniach stolicy i Mazowsza (s. 219-258).

Na Mazowszu wyroki śmierci wykonywano w więzieniach w: Działdowie, Grodzi-sku Mazowieckim, Łowiczu, Makowie Mazowieckim, Mińsku Mazowieckim, Mławie, Ostrołęce, Otwocku, Płocku, Płońsku, Pułtusku i Sierpcu, oraz – w wypadku procesów w trybie doraźnym – na miejscu postoju sądu wojskowego po sesji wyjazdowej (Cie-chanów, Garwolin, Ostrów Mazowiecka – różne miejscowości egzekucji, Ryki, Soko-łów Podlaski – różne miejscowości, Węgrów, Włochy – s. 259-310). Następnie Autor wymienił 40 zamordowanych przez UB, MO i „nieznanych sprawców” mazowieckich działaczy PSL (s. 310-316), dalej – na zasadzie wyjątku – trzech straconych z wyroku Warszawskiego WSR na sesji wyjazdowej w Białymstoku. Na koniec podano miesz-kańców Mazowsza zmarłych w więzieniu w Rawiczu (s. 321-325) i we Wronkach (s. 325-329), a także przedstawiono trzy wybitne postacie – ofiary terroru stalino-wskiego w Polsce, pochowane na warszawskich cmentarzach: Mariana Bernaciaka „Orlika”, poległego w 1946 roku pod Piotrkówkiem (pochowany pod nazwiskiem Biernacki na Bródnie), zmarłego w więzieniu w Sztumie w 1953 roku kontradmirała Adama Mohuczego (Bródno), oraz zamordowanego (Autor pisze „zmarłego w niewy-

3 Por. Z. Taranienko, *Nasze Termopile. Dokumenty terroru 1944-1956*, Warszawa 1983, s. 7-56; J. Ko-walski [W. Bartoszewski], *Metody i polityka bezpieki w pierwszym dziesięcioleciu PRL*, Warszawa 1986, s. 14 i n.; ZZZ [W. Bartoszewski], *Kartki z dziejów UB i SB w czterdziestoleciu PRL*, Warszawa 1989, s. 23 i n.

jaśnionych okolicznościach”) w więzieniu w Rawiczu w 1950 roku, wybitnego parlamentarzystę, przywódcę PPS i Polski Podziemnej – Kazimierza Pużaka (Powązki).

Pracę uzupełnia wykaz stosowanych skrótów, wykaz skrótów pozycji bibliograficznych, indeks osób (nie obejmuje bibliografii do biogramów) i 24 karty dokumentacji fotograficznej.

Niewątpliwie praca T. Swata zasługuje na ogromne uznanie. Z masy pełnego luk materiału źródłowego wyłowił dziesiątki zapomnianych ofiar, uzupełnił naszą wiedzę o setki nowych faktów, zweryfikował wiele nieprecyzyjnych czy nieprawdziwych okoliczności zbrodni, wpisując się na trwałe w dorobek historiografii czasów stalinowskich.

Mimo wielkiej staranności Autora, w pracy znalazło się jednak kilka niekonsekwencji i drobnych potknięć, które – z recenzyjnego obowiązku – należy wskazać. Spośród 40 zamordowanych działaczy PSL, tylko trzy nazwiska opatrzone biogramami. Wprawdzie we wstępie do wykazu została podana bibliografia, ale trudno zorientować się, czy T. Swat uzupełnił wykaz o znalezione w trakcie własnych kwerend nazwiska. Konfrontacja z najobszerniejszą, sporządzoną przez Romualda Turkowskiego listą zamordowanych peeselowców<sup>4</sup>, wykazuje wiele rozbieżności. I tak, np. T. Swat podaje nazwisko Jana Brzozowskiego (zamordowany w Mławie na przełomie 1946/1947), a R. Turkowski nie; Tadeusz Ciszkievicz został zamordowany w Grójcu według Turkowskiego, według T. Swata – w Sierpcu. W książce o PSL podano jako miejsce śmierci Leszka Godlewskiego – Działdowo, Juliana, Kazimierza i Ryszarda Górskich - Płock, zaś T. Swat uściśla: Pierławka pow. Działdowo, Łęg Kasztelański pow. Płock; Zbigniew Tadeusz Hanke (u Turkowskiego – Hauke), Józef Kulesza (u Turkowskiego – Jerzy). T. Swat wymienia: Zygmunta Kwiatkowskiego, zamordowanego 21 listopada 1945 roku w Ostrołęce, małżeństwo Rychcików zamordowane 3 grudnia 1946 roku w Sierpcu, Józefa Szczepańskiego z Grodkowa pow. Sierpc, zamordowanego w nocy z 28 na 29 września 1945 roku, Czesława Zapałowskiego (zamordowany w 1950 roku) i Bernarda Zielińskiego (zamordowany 13 stycznia 1947 roku w Działdowie). Nie ma ich na liście R. Turkowskiego, a figuruje na niej mylnie jako członek PSL Aleksander Karkus, zamordowany 18 sierpnia 1946 roku w Węgrowie, który u T. Swata figuruje jako A. Kurkus zamordowany wraz z bratem Janem 18 lipca 1946 roku we wsi Zokar pow. Węgrów. Występują też rozbieżności w datach śmierci. Trudno zorientować się zatem, na podstawie jakich źródeł T. Swat korygował listę R. Turkowskiego.

Nie przekonuje zamieszczony wykaz skrótów bibliograficznych publikacji odnotowanych i przytoczonych przez Autora (należy sądzić, że takie były zasady edycji wydawcy). Do informacji o pozorowanych przez UB samobójstwach, polegających na wyrzucaniu torturowanych więźniów z 3-4 piętra przez okno (s. XIX – tak zginęli: Stanisław Kopik, Janina Pruba, Jan Rodowicz, Stanisław Stankiewicz, kpt. Józef Wójcik), należy dodać informację o przyjęciu tej metody od NKWD, które w ten sposób np. upozorowało samobójstwo księdza pułkownika Józefa Panasia, kapelana Legionów, w kwietniu 1940 roku we Lwowie.

Przy zyciorysie Piotra Bańczyka, straconego 21 października 1951 roku po sfingowanym procesie w więzieniu mokotowskim, warto było odnotować fakt, iż jego brat Stanisław, wiceprezes NKW PSL i poseł na Sejm Ustawodawczy, w 1948 roku opuścił potajemnie Polskę, co rozwiścieczyło komunistyczne władze i stało się niewątpli-

4 R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945-1949*, Warszawa 1992, s. 333-338.

wie przyczyną tej zemsty. Przy biogramie Aleksandra Florczuka, straconego z wyroku WSR 24 grudnia 1946 roku zabrakło informacji, że „Głos Ludu” z 16 stycznia 1947 roku wymienił jego nazwisko jako jednego z siedmiu sprawców „zbrodni sokołowskiej” (na „robotnikach” z Chodakowa) 13 grudnia 1946 roku (s. 303 – w tekście artykułu – Florczak). Nie doszukałem się artykułu Marka Sosnowskiego na temat spraw dotyczących rehabilitacji pomordowanych członków PSL<sup>5</sup>.

Należy nadmienić, iż T. Swat pominął głośny mord funkcjonariuszy UBP, którzy w nocy z 12 na 13 kwietnia 1945 roku w Siedlcach (woj. warszawskie!), zastrzelili 16 osób związanych z AK. Ich zwłoki najpierw porzucono na rogatkach miasta, a następnie zabrano i pochowano w nieznanym miejscu. Udało się ustalić nazwiska 10 ofiar. Byli to: Zbigniew Szczuka, uczeń klasy maturalnej, syn siedleckiego aptekarza; Roman Krystosiak, lat 18, żołnierz AK z pow. sokołowskiego; Zygmunt Pilarczyk, lat 21, żołnierz AK; Mieczysław Pilarczyk, lat 25, żołnierz AK ps. „Śmiały”; Henryk Poppek ze wsi Borki Siedleckie, żołnierz AK ps. „Nudny”; Zbigniew Buczyński z Siedlec, żołnierz AK; Aleksander Wierzejski, lat 47, rolnik z Buczyna, żołnierz POW i Legionów, członek AK; bracia Stanisław i Wacław Chęcińscy ze wsi Karcze, członkowie AK; Zdzisław Kielecki, lat 18 z Siedlec, żołnierz AK, ps. „Pirat”. Bez najmniejszych wątpliwości zbrodnie te winno się rozpatrywać w kategorii politycznych. Rodziny zmuszono do podpisania oświadczeń, że były to wypadki i do UB nie wnoszą żadnych pretensji<sup>6</sup>.

Podobnie – za mord polityczny można uznać rozbięcie części oddziału NSZ Zdzisława Kamieńskiego ps. „Tur” w nocy 10 kwietnia 1946 roku w Starej Wsi koło Mordów. Zaatakowani partyzanci nie odpowiedzieli ogniem, usiłując się poddać. Mili-cjanci pod dowództwem kapitana Mikołaja Malucha strzelali jednak do poddających się, rannych dobijano. Zginęło 14 partyzantów i 3 osoby cywilne z rodziny Wierzbickich. Kpt. Maluch wziął dwóch „jeńców”, których później w areszcie śledczym w Siedlcach poddano torturom w celu wydobycia zeznań<sup>7</sup>. Akta śledztw w obu sprawach, prowadzone w latach 1991-1992, znajdują się w Archiwum byłej Prokuratury w Siedlcach (sygn. DS. 14/92, DS. 30/92).

Warto byłoby także dokonać kwerendy w zachowanych egzemplarzach prasy podziemnej różnych orientacji politycznych (AK, ROAK, WiN, NSZ i inne), wydawanej od 1944 roku po początek lat pięćdziesiątych na terenie Mazowsza. Nie byłby to zabieg wiążący się z ogromnymi trudnościami, gdyż wybitny bibliograf i historyk Władysław Chojnacki przeprowadził kwerendę w zbiorach CA MSW, Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych, byłego CA KC PZPR. Efektem tej pracy stała się *Bibliografia polskich publikacji podziemnych wydanych pod rządami komunistycznymi w latach 1939-1941 i 1944-1953*, przygotowana do druku przez W. Chojnackiego (syna) i M. Jastrzębskiego (autor zmarł w 1991 r.), a opublikowana w 1996 roku. Zawiera ona wykaz odnalezionych czasopism, druków zwartych i druków ulotnych ze zbiorów publicznych i prywatnych (te ostatnie zostały zmikrofilmowane przez Bibliotekę Narodową). W wydawnictwach aż roi się od opisów zbrodni popełnianych na żołnierzach Polski Podziemnej i sprzyjających im cywilach. Przykładowo, w kolportowanym w Siedleckiem, Węgrowskiem i Sokołowskiem piśmie pt. „Falsz i Prawda” (dodatek do pisma warszawskiego „Na Straży”) z 9 czerwca 1945 roku czytamy:

5 M. Sosnowski, *Postępowania sądowe w sprawie zbrodni popełnionych w latach 1944-1956 na członkach i sympatykach PSL*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2001 nr 2.

6 S. Batok, *Zbrodnie UBP i MO w Siedlcach i Starej Wsi (12-13 kwietnia 1945 r. i 10 kwietnia 1946 r.)*, „Szkice Podlaskie”, nr 6, 1998, s. 83-87.

7 Tamże.

„A może jeszcze nie wiesz załgany obywatelu prezydencie [chodzi o Bolesława Bierut – dop. A. K.] o tem, że we wsi Wyszków pow. węgrowskiego niejaki obywatel Legencki Marceli, por. bezpieczeństwa, dawniej fornal, zamordował swego zięcia Perczyńskiego i tylko dlatego nie został pociągnięty do odpowiedzialności, że «udowodnił», iż zamordowany był członkiem AK.

We wsi Bojmie, gm. Sinołęka, pow. węgrowskiego szajka opryszków zamordowała mieszkańca wsi Bojmie, Kurkusa, którzy jednak zostali zwolnieni z więzienia na skutek przedstawienia władzom zaświadczenia wydanego przez wójta gm. Sinołęka Waleckiego, że zamordowany był członkiem AK (jeśli informacja ta dotyczy mordu na braciach Aleksandrze i Janie Kurkusach dokonany przez UB i MO, o którym pisałem powyżej, to mamy tu do czynienia z dużą niezgodnością dat. Mord stał się powodem interpelacji posła KRN, członka PSL S. Bańczyka w dniu 5 listopada 1946 roku).

Że we wsi Przewózki, gm. Nudelczyn [winno być Kudelczyn – dop. A. K.] pow. sokołowskiego «bezpieczeństwo» z Sokołowa zamordowało uderzeniami kolb karabinowych gospodarza Bielińskiego podejrzanego o przynależność do AK, i że o ohydzie tego mordu najwymowniej świadczyły wypadnięte jelita z rozbitego brzucha, połamane żebra, ręce i nogi [...]”<sup>8</sup>.

Podniesione powyżej uwagi bynajmniej nie podważają ogromnego wkładu pracy, erudycji i wielkiej wagi ustaleń Autora. Wskazują na stwierdzoną przez T. Swatę konieczność badań, konsekwentnego poszerzania listy ofiar stalinowskiego terroru, sięgania do nowych źródeł. Aby sprawcy i ich ofiary nie pozostali tylko „...Przed Bogiem”, ale znaleźli miejsce także w historiografii i świadomości historycznej społeczeństwa, by sprawiedliwie oceniono heroizm ofiar pokolenia Polski Podziemnej. T. Swat wykonał w tym względzie pracę przeogromną i za to należy mu się wielkie uznanie. Wydawcom zaś – słowa podziękowania za staranność, z jaką przygotowano publikację.

Arkadiusz Kołodziejczyk

---

8 A. Kołodziejczyk, *Wydawnictwa podziemne na Podlasiu pod okupacją sowiecką 1944-1945. Węgrowskie „Wiadomości Polskie” – listopad – grudzień 1944* [w:] tenże, *Szkice z dziejów prasy podlaskiej*, Siedlce 1997, s. 84-85.